

ECHA POZNAŃSKIEGO CZERWCA 1956 ROKU W PRASIE NIEMIECKIEJ

Dnia 28 czerwca 1956 r. władze komunistyczne stłumiły protest robotników i mieszkańców Poznania przeciwko złym warunkom życiowym oraz systemowi politycznemu. Było to pierwsze masowe wystąpienie w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, ale nie były to wypadki odosobnione w Europie Środkowo-Wschodniej. Stanowiły odpowiedź na złą sytuację polityczno-gospodarczą w Poznaniu. Wiązały się także ze zmianami na świecie oraz z kryzysem systemu komunistycznego¹.

Wydarzenia w Polsce wywołały zainteresowanie światowej opinii publicznej, ponieważ od 17 czerwca 1953 r., czyli wybuchu powstania robotników w Berlinie był to w Europie Środkowo-Wschodniej pierwszy otwarty konflikt między władzą komunistyczną a robotnikami. Siłą rzeczy znalazł oddźwięk w prasie niemieckiej.

Wiele uwagi „czarnemu czwartkowi” poświęcono w wydawanych w RFN takich czasopismach, jak: „Bayern-Kurier”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Ost-West-Kurier”, „Rheinischer Merkur”, „Der Spiegel”, „Die Welt”, „Der Tagesspiegel”, „Die Zeit” oraz w publikowanym w NRD „Neues Deutschland”. Czasopisma te z przełomu czerwca i lipca 1956 roku zachowały się w Instytucie Zachodnim i stanowią źródło niniejszego opracowania.

Materiały publikowane w niemieckich czasopismach powstawały na podstawie depeszy agencji (zwłaszcza *Deutsche Presse Agentur*) oraz informacji przebywających w Poznaniu korespondentów zagranicznych. Odbywające się w stolicy Wielkopolski XXV Międzynarodowe Targi Poznańskie ułatwiły przekazanie na Zachód świadectwa uczestników wydarzeń. Obecni wtedy w Poznaniu cudzoziemcy dzielili się swoimi spostrzeżeniami, dostarczając aktualną wiedzę o przebiegu zająć. Delegacja niemiecka, obok czechosłowackiej, była najliczniej reprezentowana na targach. Przyjechali reprezentanci koncernów *Daimler-Benz*, *Hechst*, *Bayern Leverkusen*, *Westfälische Union*, *Mannesmann*². Na łamach zachodnio-niemieckich gazet pojawiały się także przedruki z prasy europejskiej i amerykańskiej. Inspirowały one do refleksji nad kondycją komunizmu, sytuacją polityczną w Polsce i warunkami życia polskich robotników. Wynikało z nich głównie, że wydarzenia w Poznaniu zostały spowodowane „wołaniem o chleb i wolność”, czy jak napisał A. Korab w „Die Zeit” – „głodem chleba i pragnieniem wolności”³. Prasa niemiecka wyjaśniała, że powstanie czerwcowe było spontaniczną reakcją, której przyczyny i działania dotyczyły wszystkich sfer życia⁴. Zachodni Niemcy

¹ A. Czubiński, *Przełom roku 1956. Geneza i znaczenie*, w: E. Makowski, S. Jankowiak (red.), *Przełomowy rok 1956. Poznański czerwiec. Polski październik*. Budapeszt. Poznań 1998, s. 25-28; P. Mackiewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, *Poznański czerwiec 1956*, Poznań 1990; E. Makowski, *Poznański czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001; M. J. Potograbski, *Powstanie poznańskie 1956 roku*, Poznań 1997; S. Jankowiak, P. Machcewicz, A. Rogalska, *Zranione miasto. Poznań w czerwcu 1956 roku*, Poznań, Warszawa 2003; Ł. Jastrząb, *„Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”*. *Poznański Czerwiec 1956 r. – straty osobowe ich analiza*, Poznań 2006.

² H. Lindemann, *Posen: Die wirtschaftliche Bilanz ist nicht schlecht*, „Die Zeit” 5 VII 1956.

³ M. Brestel, *Rufe nach Freiheit und Brot*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” („FAZ”) 30 VI 1956; A. Korab, *Hunger nach Brot und Durst nach Freiheit*, „Die Zeit” 5 VII 1956.

⁴ *Uns heilt kein Balsam*, „Der Spiegel” 4 VII 1956.

dziennikarze i korespondenci informowali czytelników o sytuacji ludności oraz tłumaczyli, co spowodowało, że oburzenie sięgnęło zenitu i nad Wartą wybuchły krwawe walki. Najbardziej emocjonalne informacje o powstaniu zamieścił „Rheinischer Merkur”. Ten wydawany w Kolonii i związany z chadecją polityczno-gospodarczo-kulturalny tygodnik zamieścił na pierwszej stronie artykuł, w którym w pełni solidaryzowano się z protestującymi⁵ oraz opublikował poświęcony wydarzeniom w Poznaniu komentarz Franza Borkenaua⁶. Dużo relacji zamieścił także frankfurcki „Ost-West-Kurier”. Aby przedstawić przyczyny wybuchu powstania, posiłkował się on cytatami z polskiej prasy oraz wyciągami komunikatów z posiedzeń PZPR⁷. W liczącym sześć stron tygodniku „Bayern-Kurier” informacje o Poznaniu zamieszczono na pierwszej stronie i z jej treści wynikało poparcie dla protestujących⁸. Informacje zawarte we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w „Die Welt” i „Die Zeit” były bardziej wyważone, niż publikowane w prasie wydawanej w Bawarii. Warto także odnotować, że „Die Welt” oraz „Die Zeit” obok relacji o wydarzeniach poznańskich przedstawiały mapy z „niemickimi obszarami wschodnimi przed okupacją polską i radziecką”⁹.

W NRD natomiast w wiadomościach zamieszczanych w propagandowej gazecie rządu „Neues Deutschland” powielano stanowisko władzy komunistycznej w Polsce i w pełni się z nim identyfikowano¹⁰. „Neues Deutschland” poprzestawał na informacjach utworzonej w Berlinie Wschodnim *Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst* oraz prezentował artykuły publikowane w polskiej prasie komunistycznej¹¹.

Na stronach wydawanego w Berlinie Zachodnim dziennika „Der Tagesspiegel” porównywano wydarzenia w Poznaniu do innych antykomunistycznych wystąpień. Przypominano o wojnie domowej w Hiszpanii oraz o podzielonej Korei. Przede wszystkim odwoływano się losów powojennego Berlina. Powtarzały się opinie, że zwłaszcza mieszkańcy wschodniej części Berlina powinni odczuwać solidarność i empatię z protestującymi poznaniakami. W omawianej prasie powtarzało się stwierdzenie, że istnieje analogia między powstaniem nad Wartą i wydarzeniami z 17 czerwca 1953 r. w Berlinie Wschodnim. Zarówno nad Sprewą, jak i w Poznaniu robotnicy cierpieli z powodu trudnych warunków pracy i byli źle opłacani. Kierowały nimi poczucie bezsilności i potrzeba zademonstrowania sprzeciwu, mimo że zdawali sobie sprawę, że wobec siły państwa ich opór skazany będzie na klęskę. Różnicy między wydarzeniami upatrywano w fakcie, że w Berlinie protestowali wyłącznie robotnicy, podczas gdy w Poznaniu do demonstrujących robotników dołączyli studenci. Zwracano natomiast uwagę, że polskie władze, podobnie jak rząd NRD, zostały zaskoczone wydarzeniami¹². Żeby opisać stan

⁵ F. Borkenau, *Der Aufstand in Polen*, „Rheinischer Merkur” 6 VII 1956.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ein geknechtes Volk schrie auf*, „Ost-West-Kurier” 7 VII 1956.

⁸ H. Wüst, *Noch ist Polen nicht verloren, Posener Freiheitsbekenntniss wurde im Blut erstickt*, „Bayern-Kurier” 7 VII 1956.

⁹ A. Korab, *op.cit.*; *Vergleich mit den 17. Juni*, „Die Welt” 5 VII 1956.

¹⁰ Szerzej: Z. Kozik, *Niemcy w NRD a polskie kryzysy 1956 i 1980-81*, Piotrków Trybunalski 1998.

¹¹ *Die Provokationen von Posen*, „Neues Deutschland” 30 VI 1956.

¹² *Polens 17. Juni*, „Der Tagesspiegel” 29 VI 1956; *Blutige Straßenkämpfe in Posen*, „Der Tagesspiegel” 29 VI 1956.

refleksji o sytuacji w Poznaniu w prasie europejskiej „Der Tagesspiegel” przytoczył opinię założonego m.in. przez Alberta Camus dziennika „Combat”. Francuska gazeta skłaniała się ku opinii, że „jak przed trzema laty w Berlinie Wschodnim, tak wydarzenia w Polsce dowodzą, że milczenie narodu nigdy nie jest zgodą (...), musi być tłumaczone jako czekanie”¹³. Z zamieszczonej w „Der Tagesspiegel”, obok „Combat”, refleksji „Manchester Guardian” można było wywnioskować, że istnieje analogia między zachowaniem władz w NRD podczas strajku robotników oraz postawą polskich władz. Zarówno Warszawa, jak i Berlin oskarżały Zachód o nawoływanie do powstania. Tymczasem według francuskiej gazety przyczyną wybuchu powstania, były nie czynniki zewnętrzne, ale chęć wyrażenia protestu przeciwko biedzie i panujące wśród ludzi rozgoryczenie¹⁴.

W prasie zachodnioniemieckiej podkreślano przede wszystkim, że nie należy uciekać się do rutyny podczas komentowania minionych wydarzeń. Ostrzegano przed sformułowaniem prostych wyjaśnień i wskazywaniem, że w Polsce zawsze były powstania. Jednocześnie akcentowano, jak bardzo bliskie polskiemu narodowi są wolność i patriotyzm. Ich kult wykształcił się w latach walk o suwerenność. Stąd przypomniano „Mazurka Dąbrowskiego”, dostrzegając w jego przesłaniu świadectwo tragedii narodu walczącego przez lata o wolność. Zwracano uwagę, że polski hymn jest znany wśród studentów, którzy – mimo przeprowadzanego na uczelniach procesu indoktrynacji – nie ztratili patriotyzmu. Podkreślano, jak wielkie znaczenie ma dla Polaków symbolika narodowa: biało-czerwona flaga i polski orzeł oraz że Polakom na sercu leżała sprawa więzionego kardynała Stefana Wyszyńskiego¹⁵. Wybuch powstania był niezbędnym przypomnieniem światu historii Polski. Z przytoczonych przez „FAZ” fragmentów wiedeńskiej gazety „Die Presse” wynikało, że powstanie „przypomina epokę, w której Polacy stanowili część Rosji”, czasy „kiedy w Moskwie siedział car”. Austriacka gazeta postawiła czytelnikom pytanie: „co to za naród, który po (...) latach narodowej drogi cierpień ma w sobie siły, by walczyć o wolność?...”¹⁶. „Bayern-Kurier” nie zawahał się natomiast uznać powstańców „polskimi obrońcami wolności”¹⁷. „Die Zeit” przytoczył wypowiedź jednego z powstańców: „Od 1939 roku żyjemy w więzieniu. Nie mamy nic do stracenia”¹⁸. „Der Tagesspiegel” informował, że nad Wisłą ludzie kontynuują walkę o wolność po siedmioletniej dyktaturze Adolfa Hitlera, która w 1945 roku przemieniła się w dyktaturę Józefa Wissarionowicza Stalina. Gazeta zamieściła na swoich stronach również opinię z „Daily Express”, że nie można złamać ducha niepodległości Polaków, którzy przeciwstawili się nazizmowi, a później Armii Czerwonej¹⁹. W ten sposób postawa polskiego narodu może zostać uznana za próbę obudzenia uspięonego sumienia świata, zapominającego o losach polskiego narodu²⁰.

Profesor Franz Borkenau na łamach „Rheinischer Merkur” tłumaczył, że powstanie poznańskie to symptom problemów światowego komunizmu. W bloku

¹³ *Posen im Urteil der Auslandspresse*, „Der Tagesspiegel” 1 VII 1956.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ H. Wüst, *op. cit.*

¹⁶ *Stimmen der Anderen*, „FAZ” 2 VII 1956.

¹⁷ H. Wüst, *op. cit.*

¹⁸ A. Korab, *op. cit.*

¹⁹ *Posen im Urteil der Auslandspresse*, „Der Tagesspiegel” 1 VII 1956.

²⁰ „Noch ist Polen...”, „Rheinischer Merkur” 6 VII 1956; *Polens 17. Juni*, *op. cit.*; *Blutige Straßenkämpfe in Posen*, *op. cit.*

wschodnim dyskusja o wadach systemu rozpoczęła się wraz ze śmiercią J. Stalina. Szeroko komentowano walkę o sukcesję, upadek Ławrientija Berii i proces przejmowania władzy przez Nikitę Chruszczowa. Władze komunistyczne musiały ustosunkować się do treści tajnego referatu „O kulcie jednostki i jego następstwach”, który wygłosił N. Chruszczow podczas XX zjazdu KPZR w lutym 1956 r. F. Borkenau, podobnie jak U. Welkisch z „Die Welt”, w czarnym czwartku widział efekt tego partyjnego zjazdu. Uważał, że spowodował on wzrost dążeń do prawdziwych demokratycznych reform. Rozbudził chęć powiększenia sfery politycznych wolności i poprawy sytuacji gospodarczej. Zryw dowodził po raz kolejny głębokiej nienawiści ludzi do „ruskiego obcego panowania i komunistycznej tyranii”. Komunistyczna władza nad Wisłą musiała bronić swoich wpływów, tym bardziej że kumulowało się niezadowolenie z trudnej sytuacji materialnej z niezgodą na kształt życia społeczno-politycznego²¹.

Prasa zachodnia starała się także ukazać kryzys, jaki panował w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przykładem była wizyta N. Chruszczowa, który przybył na uroczystości pogrzebowe Bolesława Bieruta, chcąc swoją obecnością wpłynąć na wyłonienie nowego pierwszego sekretarza partii. W Edwardzie Ochabie nie znalazł jednak towarzysza, z którym mógłby dobrze współpracować. E. Ochab czuł się w pierwszych dniach urzędowania w Biurze Politycznym izolowany²². Niemiecka prasa wskazywała na tarcia wśród przedstawicieli aparatu partyjnego w PRL oraz wyłonienie dwóch rywalizujących grup w partii. A. Korab na łamach „Der Tagesspiegel” tłumaczył, że wykazującego „postawę prostalinowską” E. Ochaba krytykował obóz byłego socjaldemokraty Józefa Cyrankiewicza²³. „Ost-West-Kurier” przytaczał fragmenty przemówień E. Ochaba, który już szóstego kwietnia 1953 r. protestował przeciwko oskarżaniu partii w samym gronie jej członków²⁴. W artykule dla radzieckiej „Prawdy” E. Ochab krytykował proces destalinizacji w Polsce. Twierdził, że dyskusje prowadzone są „pod naciskiem burżuazyjnej propagandy” i „elementy w Polsce wykorzystują potępienie kultu Stalina”. Takie stwierdzenia były nieudaną próbą obrony przed narastaniem antysowieckich nastrojów. By wykazać słabość partii, przytoczono w „Ost-West-Kurier” za „Gazetę Poznańską” informację, że zamiast oczekiwanego przez polskie władze umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej rozprzestrzenia się krytyka partii²⁵.

W „Der Spiegel” pisano, w jaki sposób przedstawiciele PZPR starali się opanować bieg zdarzeń. Najpierw próbowali kierować i utrzymać kontrolę nad zapoczątkowaną przez referat N. Chruszczow liberalizacją. Początkowo premier J. Cyrankiewicz nazywał rozwój wydarzeń „wielką falą twórczego myślenia”. Usiłował w ten sposób zbagatelizować pragnienie przeprowadzenia reform. W społeczeństwie panował stan wyczerpania. Coraz częściej ludzie, stojący w kolejkach do sklepów, dzielili się spostrzeżeniami i refleksjami. Poza takimi rozmowami przeciętny Polak informacje o sytuacji społeczno-politycznej w kraju czerpał przede wszystkim z warszawskiego radia. Na jego falach słuchacze starali się podzielić

²¹ F. Borkenau, *op. cit.*; *Uns heilt kein Balsam, op. cit.*; K. Welkisch, *Der Aufstand in den Straen von Posen*, „Die Welt” 30 VI 1956.

²² J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992, s. 61.

²³ A. Korab, *Warum es zum Aufstand kam*, „Der Tagesspiegel” 30 VI 1956.

²⁴ *Ein geknechtes Volk schrie auf, op. cit.*

²⁵ *Ibidem*.

refleksjami po XX posiedzeniu partii w Moskwie, Referat N. Chruszczowa uwolnił tłumione dotąd emocje polskiego narodu. Na początku kwietnia znana publicystka Irena Krzywicka napisała, że jeszcze było za wcześnie, by oceniać reakcje społeczeństwa na tezy XX zjazdu partii, ale z pewnością oznacza ono „duże poruszenie, od dawna pierwsze”²⁶.

„Ost-West-Kurier” podkreślał, że w latach 50. miało miejsce rozbudzenie działalności środowisk inteligentnych. Przyczyniły się one do zwiększenia żądań społeczeństwa, by władze wyraziły zgodę na zwiększenie sfery wolności. „Ost-West-Kurier” podkreślił rolę klubu młodej demokracji „Po prostu”, którego członkowie optowali za przekazywaniem w szkołach wiedzy o bohaterstwie podczas II wojny światowej żołnierzy Armii Krajowej. Również Antoni Słonimski podczas warszawskich dni kultury wypowiadał się o potrzebie demokratyzacji życia publicznego²⁷.

„Der Tagesspiegel” tłumaczył natomiast, że w społeczeństwie zniewolonym, poddanym dyktaturze, potęguje się obserwacja kondycji władzy. Gdy czuje się słaba i niepewna, to „społeczeństwo daje wyraz swoim poglądom”. Osłabienie sfery wpływów władzy komunistycznej sprawiło, że ludzie nabrali odwagi, by dać wyraz swoim odczuciom²⁸. Przyzwolenie władz na dyskusję przemieniło się w krytykę nastrojów społecznych. Władzy coraz trudniej było zapanować nad nastrojami społecznymi. Gazeta zwróciła uwagę, że w języku polskiej publicystyki i wypowiedzi partyjnych zadomowiło się stwierdzenie: „wróg może czuć się pewnie”. Problemy w państwie i krytykę tłumaczyła partia obecnością imperialistycznych agentów²⁹.

Tymczasem przyczyną wrzenia była przede wszystkim trudna sytuacja życiowa ludzi. Ona skłaniała do dyskusji nad kondycją gospodarki i skalą uzależnienia od ZSRR. Narastało niezadowolenie i pragnienie zaprotestowania przeciwko czczym obietnicom rządu. W dyskusjach poprzedzających wybuch powstania, refleksje o problemach gospodarczych przeplatały się z postulatami zwiększenia wolności politycznej. Przeważały w nich opinie wskazujące na konieczność dostosowania do sytuacji w Polsce treści postanowień moskiewskiego zjazdu partii. W prasie niemieckiej powtarzały się apele Polaków o prawo do wolności wypowiedzi i niezależnego myślenia. Przekazywano wiadomości o sposobie prac polskiego sejmu, w stosunku do którego dominowało niezadowolenie z faktu, że władza ustawodawcza źle wywiązuje się ze swoich zadań, ponieważ ogranicza się do zatwierdzania rządowych dekretów. Niemcy z Zachodu czytający „Ost-West-Kurier” dowiedzieli się, że na stronach „Zycia Warszawy” krytykowano niemożność przeprowadzania procesu demokratyzacji według wzorów zachodnich, a w wydawanej dla partyjnych aktywistów polskiej gazecie „Nowe Drogi” pisano o potrzebie zmiany systemu gospodarczego. „Ost-West-Kurier” posiłkował się nawet informacjami z „Trybuny Ludu”, aby podkreślić wolę przeprowadzenia zmian i narastanie niechęci społeczeństwa wobec komunizmu. W tym czasie „Trybuna Ludu” zamieszczała wiadomości dotyczące formowania się na uczelni „grup rewolucyjnych” oraz skutecznego forsowania przez rolników żądań wobec rządu. Podczas Warszawskiego Kongresu Kołchozów wymusili oni powrót jednego

²⁶ *Uns heilt kein Balsam, op. cit.*

²⁷ *Ein geknechtes Volk schrie auf, op. cit.*

²⁸ *Polens 17. Juni, op. cit.*

²⁹ *Uns heilt kein Balsam, op. cit.*

z ministrów do stołu obrad³⁰. Tym samym podkreślano solidaryzm różnych grup społecznych w walce z władzami komunistycznymi. Z niemieckiej prasy czerpać można było wiadomości o intensyfikacji dyskusji w PRL nad losami byłego sekretarza partii Władysława Gomułki określanego przez „Ost-West-Kurier” „polskim Tito”. Sprawę jego rehabilitacji próbowano wykorzystać w walce o kolektywizację gospodarki. Protest przeciwko kolektywizacji był odzwierciedleniem niezgody rolników na pogorszenie warunków życia³¹.

Również robotnicy byli niezadowoleni ze swojej sytuacji. Narzekali na złe warunki pracy, głównie przekraczanie normy czasu pracy, nieopłacenia pracy w niedzielę, niskie pensje i wysoki poziom cen. Korespondenci „Die Welt” i „Die Zeit” przekazali Niemcom informacje o ich zarobkach. Podkreślali, że decyzja rządu polskiego o podniesieniu przeciętnych płac o 500-600 złotych nie mogła satysfakcjonować polskich robotników. Średnie zarobki np. robotnika z fabryki im. J. Stalina w Poznaniu wahały się od 1400 do 1800 złotych (według oficjalnego kursu jeden złoty odpowiadał jednej marce). Przy dodatkowej premii i pracy na akord można było zarobić do dwu tysięcy. „Die Zeit” informował, że przeciętna pensja w kraju wynosiła 600 złotych. Cudzoziemcy podczas targów mogli obserwować, że już o szóstej godzinie ustawiały się kolejki przed sklepami z żywnością. Kilogram kielbasy kosztował 54 zł, kilogram masła – 58 zł, litr mleka – 8 zł, natomiast chleb – 4 zł. Cena butów wahała się od czterystu do tysiąca złotych, a za dobry garnitur trzeba było zapłacić od dwóch do trzech tysięcy. Koszty mieszkań, światła, gazu były stosunkowo niskie. Odnotowywano niedostateczne zaopatrzenie w artykuły domowe³².

Na Śląsku pracownicy już wcześniej byli niezadowoleni i grozili przerwaniem pracy. Na początku czerwca po powtórzeniu żądań otrzymali podwyżkę. Dowiedzieli się o tym robotnicy z Warszawy, Łodzi i Poznania i również domagali się poprawy materialnej sytuacji swoich rodzin. Delegacja poznańskiej fabryki im. J. Stalina 25 czerwca 1956 r. pojechała do Warszawy, aby negocjować podwyżkę płac z rządem. Robotnicy grozili, że w przypadku niespełnienia warunków, które przedstawili, zaczną strajkować. Gdy ich reprezentanci powrócili z rozmów z rządem w Warszawie i przedstawili rezultat rozmów, decyzja o strajku została przesądzona³³.

Przebieg wydarzeń w Poznaniu czytelnicy z zachodnich Niemiec poznawali dzięki relacjom przybyłych na targi gości, którzy mieszkali w hotelach usytuowanych w centrum miasta. „Neues Deutschland” z kolei powielał informacje ze źródeł, które reprezentowały stanowisko polskiego rządu. Polskie radio milczało aż do wieczora, później pojawiło się urzędowe oświadczenie. Tego dnia obraz Poznania – „wrzącego miasta targowego”³⁴ i jego mieszkańców widziany oczyma cudzoziemców stawał się z godziny na godzinę bardziej ponury. Przede wszystkim zwracano uwagę na przekształcanie się pokojowego protestu w walki z udziałem czołgów³⁵. Jeszcze w czwartek o świcie życie toczyło się jak zazwyczaj. Kwadrans po ósmej

³⁰ *Ein geknechtes Volk schrie auf, op. cit.*

³¹ *Der polnische Tito, „Ost-West-Kurier” 7 VII 1956.*

³² *Löhne und Preise in Posen (dpa), „Die Welt” 30 VI 1956; A. Korab, op. cit.*

³³ *Ibidem; Ein geknechtes Volk schrie auf, op. cit.*

³⁴ *M. Brestel, op. cit.*

³⁵ *Ibidem; Pechfackeln auf russische Panzer, „FAZ” 30 VI 1956; Uns heilt kein Balsam, op. cit.; Posen und Bonn, „Rheinischer Merkur” 6 VII 1956; Blutige Straßenkämpfe in Posen, „Der Tagesspiegel” 29 VI 1956; Blutige Unruhen und Generalstreik in Posen, „Die Welt” 29 VI 1956; A. Korab, op. cit.*

rano ruch w mieście ustał. Między ósmą a dziewiątą rano powtarzały się okrzyki „strajk generalny”. Zachodni goście wspominali później, że odczuli, iż chodziło o coś więcej, niż strajk. Obserwowali, że ludzie ogarnęła gorączka. Słuchali, jak pierwsze grupy krzycały: „najpierw chleba, a potem wolności”³⁶. Na dworcu głównym gwizdały lokomotywy. Pracownicy kolei wstrzymali ruch pociągów z Berlina do Warszawy. Zamykano ostatnie sklepy. Do strajkujących robotników z fabryki im. Stalina przyłączyli się pracownicy innych zakładów. Po zdjęciu czerwonych flag, czapek i kapeluszy, śpiewano hymn. Obcokrajowcy widzieli, jak wylaniały się polskie sztandary z charakterystycznym orłem, niesione przez pracowników w ubraniach roboczych. Obserwatorzy zwracali uwagę, że cudzoziemców od początku traktowano dobrze. Samochody obywateli innych państw odprowadzono do bezpieczniejszych miejsc. Obszar targowy potraktowano jako „strefę neutralną”. Niektórych obcokrajowców proszono, by przekazali światu, że bodźcem do wybuchu powstania był przyjazd do Polski Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Daga Hammarskjölda. Po godzinie dziesiątej – według kupca z Bazylei A. Spörra – zgromadziły się tysiące strajkujących³⁷. Celem demonstrantów były budynki urzędów partyjnych, wśród nich biuro partii, umiejscowione obok zamku. Nasilały się okrzyki: „Russen raus”, „wolność”. Zdejmowano flagi radzieckie. Gdy ktoś dał sygnał, masy pokonawszy milicję, przesunęły się w kierunku więzienia państwowego. Wybuchł ogień. Uwalniano więźniów³⁸. Prasa wzmiankowała o trudnym położeniu więźniów politycznych w Polsce. Poznaniacy żyli z myślą, że w więzieniach UB znajdują się setki, jeśli nie tysiące więźniów politycznych. Nawet podczas targów miały miejsca aresztowania. Demonstranci powodowani początkowymi sukcesami, chcieli szturmować więzienia UB i biuro UB przy ulicy J. Kochanowskiego. Poznań do obiadu przeistoczył się w „kocioł czarownic”, miasto „kipiało”. Milicjanci ubrani w nowe mundury nie reagowali. Masy krzycząc przypominały im, że sami nie mają co jeść. Ludzie domagali się, by milicjanci przyłączyli się do strajku³⁹.

Goście z zagranicy mówili o pojawieniu się radzieckich żołnierzy i charakteryzowali ich zachowanie. Opisywali sytuację przed więzieniami, gdzie jakoby Rosjanie rzucali bomby łzawiące. Zwracali uwagę, że nie powiódł się szturm robotników na urząd bezpieczeństwa. W relacjach poświęcono wielu uwagi przetoczeniu się przez Poznań czołgów T-34 i transporterów opancerzonych. To właśnie one znajdowały się na fotografiach w niemieckich gazetach. Pierwsze strzały padły koło południa. Kobiety z dziećmi zaczęły uciekać, natomiast pracownicy zatoczyli węższy krąg, padali zabici. Oficer miał powalić strażem z pistoletu polskiego żołnierza, który nie chciał użyć broni. Późno po południu żołnierze znowu przestali panować nad sytuacją. W centrum miasta słychać było cały czas strzały. Ponad dachami wyły myśliwce odrzutowe. Ulice opustoszały. Od czasu do czasu przejeżdżały samochody udające się do szpitali, przed którymi zbierali się ludzie. Walki trwały do rana, po czym zostały stłumione⁴⁰.

W oficjalnych polskich doniesieniach wydarzenia poznańskie nazwano „prowokacją zorganizowaną przez wrogów państwa”, przez „reakcyjne grupy i bandy”. Na nie powoływał się „Neues Deutschland”. W komunikacie warszawskiej agencji

³⁶ H. Wüst, *op. cit.*

³⁷ *Ein Gewährsmann der Zeit berichtet*, „Die Zeit” 5 VII 1956.

³⁸ A. Korab, *op. cit.*

³⁹ M. Brestel, *op. cit.*

⁴⁰ *Ibidem.*

prasowej PAP zawiadamiano o „poważnych zajściach w Poznaniu”. PAP twierdziła ponadto, że „imperialistyczni agenci i reakcyjniści” próbowali wykorzystać trudności i narzekania w określonych zakładach w Poznaniu do wzniesienia prowokacji. Wybór tego miasta także uznała agencja za celowy i przypomniała, że w tym czasie w Poznaniu trwały międzynarodowe targi. Cudzoziemców przybyłych na targi nazywano „imperialistycznymi podżegaczami zimnej wojny przeciwko odprężeniu na świecie”, a powstanie „aktem dywersji”, „rebelią”. W komunikacie PAP dodano, że skutkiem ataków na publiczne budynki było wiele ofiar. Zmarło – jak podano trzydzieści osiem, a rany poniosło dwustu siedemdziesięciu ludzi, wśród nich żołnierze i funkcjonariusze służby publicznej. PAP poinformowała, że bronili oni publicznych budynków przeciwko dywersyjnym bandom. Z agencyjnych depešy wynikało, że wrogim agentom udało się sprowokować zamieszki, jednak władze opanowały położenie i przywróciły miastu spokój⁴¹. Prasa z bloku komunistycznego identyfikowała się z opiniami polskiego rządu. Belgradzka „Borba” nazwała poznańskie powstanie próbą utrudnienia postępu w Polsce przez reakcyjne kręgi z Polski i zagranicy. Podsumowała swoje opinie stwierdzeniem: „siła demokracji polega na tym, żeby zamieszki udaremnić”⁴².

Zachodnia prasa inaczej oceniała wydarzenia. Dementowano opinie polskiego rządu. Przede wszystkim starano się przekazać informacje o liczbie ofiar oraz o losie powstańców. „Rheinischer Merkur” wskazywał, że w polskiej prasie usiłuje się dowieść „bezsensowności” i „szkodliwości” powstania⁴³. Niemieckich czytelników informowano o oficjalnych komunikatach rządu polskiego na temat stłumienia powstania (o powrocie ludzi w piątek do pracy i stopniowym przywróceniu transportu tramwajowego i kolejowego na terenie Poznania) oraz o protestach w innych polskich miastach – Szczecinie, Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Katowicach⁴⁴. Również Niemcom stało się znane stwierdzenie J. Cyrankiewicza, które utkwić miało w pamięci protestujących że każdy, kto podniesie rękę przeciwko Polsce Ludowej może być pewien, że mu ta ręka zostanie odrąbana⁴⁵.

Pisano, że wybuch powstania zaniepokoił ZSRR i dlatego N. Chruszczow natychmiast wysłał do Warszawy w specjalnej misji zaufanego współpracownika, byłego ambasadora w Polsce, Michaiłowa. Chociaż oficjalnym powodem przyjazdu była współpraca kulturalna między Moskwą a Warszawą, to w rzeczywistości władzom radzieckim zależało na ustabilizowaniu sytuacji. Po wydarzeniach w Poznaniu bardzo niespokojnie było na Śląsku. Podobnie niebezpiecznie przedstawiała się sytuacja na Węgrzech. Zwiastunem „niszczenia planów koegzystencji” było odwołanie przez J. Cyrankiewicza wizyty w Paryżu⁴⁶. Zdaniem „Ost-West-Kurier” okazało się, że detronizacja J. Stalina była czymś więcej niż rewizją historii. Aczkolwiek N. Chruszczow podczas XX zjazdu nie dokonał pełnego bilansu, to jednak proces destalinizacji miał duże znaczenie. Wydarzenia poznańskie dowiodły – zdaniem gazety – że Moskwa straciła nad nim kontrolę. Kreml musiał na nowo określić strategię postępowania wobec Polski, ponieważ z historii wynika, że

⁴¹ *Das Aufruhr war organisiert*, „Neues Deutschland” 30 VI 1956; *Blutige Ende des Aufstandes in Polen*, „FAZ” 30 VI 1956.

⁴² *Posen im Urteil der Auslandspresse*, „Der Tagesspiegel” 1 VII 1956.

⁴³ „Noch ist Polen...”, „Rheinischer Merkur” 6 VII 1956.

⁴⁴ *Polnische Arbeiter noch ungebeugt*, „Der Tagesspiegel” 30 VI 1956.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Die Koexistenzpläne Pineaus gestört*, „FAZ” 2 VII 1956.

protesty w komunistycznej strefie wpływów mogą wywołać kryzys w partii rządzącej⁴⁷. Stłumienie powstania przez E. Ochaba i J. Cyrankiewicza nie umniejszyło faktu, że komunizm znowu poniósł klęskę, którą prognozował lekceważony na Kremlu Włoch Palmiro Togliatti⁴⁸. Według „Ost-West-Kurier” po wydarzeniach w Poznaniu stało się jasne, że podstawy komunizmu są słabe⁴⁹.

Prasa informowała też jak przyjęto poznański protest w RFN i NRD. W „Rheinischer Merkur” z zalem stwierdzono, że zebrany w Bonn *Bundestag* prowadził bezowocną debatę o zjednoczeniu, zamiast poruszyć sprawę poznańskich robotników. Z nutą żalu napisano, że nikt nie zaproponował, by „powstanie w Poznaniu uznać za krok w stronę zjednoczenia Niemiec”, „przybliżyć uwolnienie strefy znajdującej się pod wpływami ZSRR” i „powstać na znak podziękowania i głębokiego szacunku wobec walczących o wolność Polaków”. Podkreślono, że również liberał Thomas Dehler nie artykułował poczucia solidarności, a tym samym: „Rzadko tak haniebnie marnowano godzinę ludzkiej i politycznej solidarności. Nie miały miejsce podziękowania. Nie podkreślono, że w Poznaniu toczyła się również walka o Polskę. W Poznaniu walczono i umierano, a w Bonn mówiono i dźwięczano słowami. Dzwony też mogą milczeć”⁵⁰. Natomiast w „Der Tagesspiegel” napisano, że *Bundestag* z zainteresowaniem przyglądał się powstaniu w Poznaniu, przypominając sytuację Berlina przed trzema laty. Politycy powstrzymali się od zmanifestowania poparcia, by ich głos nie został odebrany jako mieszanie w wewnętrzne sprawy PRL. Poseł *CDU* Ernst Lemmer uznał poznańskie wydarzenia za dowód, że „w środku Europy żaden naród nie może znieść obcego panowania w dłuższym czasie”⁵¹. „Der Tagesspiegel” poinformował, że władze *SPD* wysłały telegram do polskiego rządu, w którym zaprotestowano przeciwko represjom użytym wobec strajkujących i demonstrantów⁵². W NRD członkowie *SED* wykorzystali wydarzenia jako pretekst do zahamowania procesu demokratyzacji w NRD. Po zjeździe w Moskwie nie wiedzieli, jakie zająć stanowisko. Wydarzenia w Poznaniu skłoniły Waltera Ulbrichta do zaostrzenia sytuacji, stąd „Ost-West-Kurier” właśnie jego nazwał „prawdziwym zwycięzcą powstania”⁵³.

Interesowano się również stosunkiem Polaków znajdujących się poza granicami państwa do wydarzeń w Poznaniu. Powoływano się na różne wypowiedzi. W Londynie prezydent polskiego rządu na uchodźstwie, były polski minister spraw zagranicznych, August Zaleski wyraził troskę, że powstanie może jeszcze pogorszyć sytuację Polaków. Natomiast Władysław Anders określił wydarzenia poznańskie jako „tragiczny dowód stanu zniewolenia” oraz tłumaczył, dlaczego poznańskie wydarzenia nazywano „dziełem imperialistycznych agentów”. Zdaniem generała: „jest znanym powszechnie, że pod komunistycznym reżimem każdy, kto sobie życzy wolności jest traktowany jako reakcjonista (...) to, co komuniści określają jako podziemie jest w rzeczywistości (...) całym polskim narodem”⁵⁴.

⁴⁷ H. Laeuen, *Ratlose Sieger*, „Ost-West-Kurier” 7 VII 1956.

⁴⁸ W „Neues Deutschland” natomiast użyto wypowiedź P. Togliatti w celu skrytykowania powstania, „Togliatti zur Provokation im Poznań”, „Neues Deutschland” 4 VII 1956.

⁴⁹ H. Lauen, *op. cit.*

⁵⁰ *Posen und Bonn*, „Rheinischer Merkur” 6 VII 1956.

⁵¹ *Wann ist ein Gespräch mit Moskau sinnvoll?*, „Der Tagesspiegel” 30 VI 1956.

⁵² *Pankow warnt vor einem „Posen” in der Zone*, „Der Tagesspiegel” 1 VII 1956.

⁵³ *Verbote statt Entstalinisierung der Zone*, „Ost-West-Kurier” 7 VII 1956.

⁵⁴ A. Korab, *op. cit.*

„Der Tagesspiegel” zarejestrował również reakcje innych państw na wydarzenia poznańskie. Nad Potomakiem komentowano je z „głębokim wstrząsem”. Skierowano wyrazy współczucia rodzinom zmarłych ludzi. W Departamencie Państwa komentowano: „rząd polski w pierwszym rządzie służy interesom ZSRR”. Amerykański prezydent Dwight D. Eisenhower wcześniej domagał się, by narody Europy Wschodniej same decydowały o wyborze formy rządów. Teraz wystąpił z inicjatywą, by na posiedzeniu ONZ stanąć w obronie powstańców⁵⁵. „Die Welt” podkreślał, że w USA porównywano wydarzenia poznańskie do berlińskiego czerwca⁵⁶.

„Ost-West-Kurier” informował, w jaki sposób Zachód zabiegał o ułaskawienie protestujących. Albert Camus, François Mauriac, André Philip, Ignatio Silone, Arthur Koestler podpisali rezolucję, w której domagali się, aby rząd nie szykanował uczestników wydarzeń⁵⁷. „Der Tagesspiegel” zaznaczał, że Międzynarodowy Związek Wolnych Związków Zawodowych wystosował apel do Międzynarodowego Związku Robotników w Genewie z prośbą o interwencję w obronie uczestników strajku generalnego w Poznaniu. Francuscy socjaliści na zjeździe partyjnym w Lille solidaryzowali się z polskimi robotnikami, którzy domagali się polepszenia warunków życia⁵⁸. Również w „Ost-West-Kurier” zawarto spostrzeżenie, że trzydziestu posłów *Labour Party* napisało do ambasady w Londynie z prośbą o łaskę dla powstańców. Prezydent Zawadzki odpowiedział im, że rząd w sądzie winnych nie będzie kierował się chęcią mszczenia się. W opinii gazety wiadomości o funkcjonowaniu komisji mającej ocenić poznańskie wydarzenia dowodzą czegoś innego. Tymczasem w prasie niemieckiej rzadko pojawiły się informacje o losie sądzonych. Dlatego w „Ost-West-Kurier” apelowano, by nie zapomnieć o poznańskich wydarzeniach⁵⁹.

„Der Tagesspiegel” zamieścił informacje z prasy światowej, by zasygnalizować niemieckim czytelnikom, w jaki sposób świat dziennikarski odebrał wydarzenia w Poznaniu. „News Chronicle” akcentował słabość Kremla i ocenił: „Pan Chruszczow musi się czuć bardzo niewygodnie”. „New York Times” zaznaczał, że istnieje prawdopodobieństwo powtórzenia się na świecie podobnej formy protestu, a paryska gazeta „Franc Tireur” twierdziła, że wskutek wydarzeń władze komunistyczne będą musiały wyrazić zgodę na częściową liberalizację. Tym samym destalinizacja będzie musiała zostać przyspieszona. Londyński „Times” nazwał wybuch powstania syndromem ogólnej niepewności. Podkreślał, że ZSRR musi się liczyć z ryzykiem wystąpienia sprzeciwu w państwach satelickich, jeśli zechce ograniczać w nich wolność. „L'Aurore” akcentował, że naród polski jest zniewolony przez ZSRR, a „Die Tat” z Zurychu zauważał, że podziały i naciski panujące w Polsce nie pokonają woli wystąpienia przeciwko reżimowi⁶⁰.

Poznańskie wydarzenia z 28 czerwca 1956 r. w omawianych tytułach prasowych uznano za ważne i poświęcono im wiele uwagi. Obok zamieszczonych na tytułowych lub pierwszych stronach gazet relacji z zajęć, często uzupełnianych

⁵⁵ *Polnische Arbeiter noch ungebeugt*, „Der Tagesspiegel” 30 VI 1956.

⁵⁶ *Vergleich mit dem 17. Juni*, *op. cit.*

⁵⁷ *Hilferufe dringen aus Kerken aus*, „Ost-West-Kurier” 14 VII 1956.

⁵⁸ *Die freie Welt erklärt sich solidarisch*, „Der Tagesspiegel” 30 VI 1956.

⁵⁹ *Hilferufe dringen aus Kerken aus*, *op. cit.*

⁶⁰ *Posen im Urteil der Auslandspresse*, *op. cit.*

materiałami zdjęciowymi, ukazywały się obszerne i wyczerpujące analizy. Dotyczyły one głównie przyczyn kryzysu władzy komunistycznej. Skupiano się na opisie warunków życia społeczeństwa w PRL. Zachodnioniemieckie gazety nie tylko relacjonowały, ale i oceniały wystąpienia nad Wartą. Nazywały zryw robotników powstaniem przeciwko materialnemu i politycznemu uciskowi władzy komunistycznej. Z różnych artykułów wynikało poparcie dla powstańców oraz krytyka procesów zachodzących po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Charakterystyka genezy i przebiegu protestu robotników, opis problemów komunistycznej władzy w Polsce oraz skutków odwilży – zdaniem zachodnioniemieckiej prasy – nie budziły wątpliwości, że słuszność była po stronie robotników, żądających poprawy swojego położenia. Poparcie dla ich zachowania widoczne jest w każdej zachodnioniemieckiej gazecie, przede wszystkim na stronach „Bayern-Kurier”⁶¹ i „Rheinischer Merkur”⁶². W opozycji do materiałów prasowych wydawanych w RFN znajdują się treści zamieszczane przez „Neues Deutschland”. Dostarczająca informacje o poznańskim czerwcu na podstawie rządowych przekazów komunistyczna gazeta ostro skrytykowała robotników i stanęła w obronie rządu PRL. W dzienniku uznano wystąpienie robotników za rebelię, bunt, „reakcyjne machinacje”⁶³. Dotarcie do innych tytułów prasy niemieckiej, w których poświęcono uwagę omawianym wydarzeniom, rozszerzyłoby wiedzę na temat informowania społeczeństwa niemieckiego o wydarzeniach. Zapoznanie z materiałami prasowymi, które są w posiadaniu poznańskiego Instytutu Zachodniego, pozwala stwierdzić, że teksty o wydarzeniach z 28 czerwca 1956 r. stanowią ważne źródło o historii nie tylko Poznania i PRL w latach 50., ale i o kryzysie systemu komunistycznego.

ALEKSANDRA KRUK

Poznań

ABSTRACT

The article presents the responses of German press to the events of 28th June 1956 in Poznań. The analysis is based on a collection of German press at the Institute for Western Affairs in Poznań (the following titles have been considered: "Bayern-Kurier", "Frankfurter Allgemeine Zeitung", "Ost-West-Kurier", "Rheinischer Merkur", "Der Spiegel", "Die Welt", "Der Tagesspiegel", "Die Zeit", "Neues Deutschland"). The accounts and assessments of the workers riots against the communist regime are evidence of interest in the sources and course of the Poznań rising both in the FRG and the GDR.

⁶¹ H. Wüst, „Noch ist Polen nicht verloren”, *op. cit.*

⁶² F. Borkenau, *Der Aufstand in Polen*, „Rheinischer Merkur” 6 VII 1956.

⁶³ *Reaktionäre Umtriebe in Poznan*, „Neues Deutschland” 29 IV 1956.